

Gabriela Gacek

Muzyka przesiedleńców z Kresów Wschodnich w audycjach radiowych Józefa Majchrzaka

Kwartalnik Młodych Muzykologów UJ nr 5, 21-31

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZYKA PRZESIEDLEŃCÓW Z KRESÓW WSCHODNICH W AUDYCJACH RADIOWYCH JÓZEFA MAJCHRZAKA

Lata czterdzieste XX wieku były szczególnie dramatycznym okresem dla Polaków mieszkających na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Po zbrojnej napaści Armii Czerwonej na Kresy Wschodnie siedemnastego września 1939 r. i anektowaniu ich do ZSRR, Polska straciła 47% swojego przedwojennego terytorium wraz z zamieszkującą te ziemie ludnością o polskiej tożsamości narodowej.

Zanim na konferencji przywódców USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR w Poczdamie (lato 1945) ostatecznie ustalono nowy kształt granic Polski, toczyła się już akcja wzajemnej wymiany ludności między Polską a Związkiem Radzieckim, usankcjonowana umową zawartą pod dyktando Kremla we wrześniu 1944 roku między komunistycznym rządem PKWN a nowopowstałymi zachodnimi republikami radzieckimi. Mieszkańcy Kresów mieli zasiedlić tzw. Ziemie Zachodnie i Północne (poniemieckie obszary leżące pomiędzy przedwojenną zachodnią granicą kraju a linią rzek Odry i Nysy Łużyckiej), które – według decyzji Wielkiej Trójki – powinny znaleźć się pod polską administracją. Przyjęto zasadę przesiedlania tej ludności zgodnie z układem równoleżnikowym, tzn. na tereny podobne do miejsc pochodzenia przesiedleńców pod względem gleby, klimatu i krajobrazu¹. To spowodowało, że Kresowiacy, którzy zasiedlili Dolny Śląsk, w dużej mierze pochodzili z Galicji Wschodniej.

¹ W. Czapran, *Rola więzi krewniczych w kształtowaniu się społeczności lokalnych na Dolnym Śląsku*, [w:] *Etnologia i folklorystyka wobec problemu tworzenia się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich i północnych* (materiały z sesji 10-11.10.1986 r.), D. Simonides (red.), Opole 1987, s. 61.

Przymusowi migranci przywozili ze sobą w wagonach towarowych wszystkie najpotrzebniejsze i najwartościowsze rzeczy, w tym instrumenty muzyczne. Migracja odbywała się jednak nie tylko w wymiarze fizycznym. Podróż na Ziemię Odzyskane była także wędrówką mentalną. Kresowiaczy przywozili ze sobą zapamiętane pieśni, tańce, obrzędy, gwarę. Na nowym terenie tradycja zaczęła podlegać różnym procesom, zaczynała swoje nowe życie, by z czasem obumrzeć.

Na Dolny Śląsk przybyli jednak nie tylko Kresowiaczy; lecz również dobrowolni polscy osiedleńcy, którzy przyjeżdżali z prawie każdego regionu Rzeczypospolitej i Europy. Wielu z nich przyczyniało się do budowania życia przemysłowego, naukowego i kulturalnego na Ziemiach Zachodnich. Jedną z takich osób był Józef Majchrzak (1909-1985) – folklorysta, muzykolog i redaktor radiowy wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia w latach 1950-1959, oddany całym sercem zbieraniu i popularyzowaniu muzyki ludowej Dolnego Śląska.

Przed II wojną światową pracował w kilku szkołach powszechnych w południowej Wielkopolsce jako nauczyciel i dyrektor. Był także absolwentem Muzycznego Ogniska Wakacyjnego przy Liceum Krzemienieckim, które dokształcało nauczycieli w dziedzinie teorii i praktyki muzycznej, zwłaszcza ludowej². Od początku swojej pracy wychowawczej Majchrzak dążył do podtrzymania i rozwijania piękna kultury ludowej m. in., poprzez prowadzenie wspólnie z żoną, Wiktorią Zającowną³, amatorskiego kółka teatru ludowego.

Po wojnie zajął się studiami muzykologicznymi na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1949 roku, na trzy lata przed zamknięciem studiów muzykologicznych w stolicy Dolnego Śląska, obronił pracę magisterską „Śląskie warianty krakowskiej melodii „Za Krakowem czarny las”.

Lata pięćdziesiąte były natomiast prawdziwą „radiową dekadą” w życiu Józefa Majchrzaka. To z tego właśnie okresu pochodzą prawie wszystkie jego audycje radiowe, które zachowały się do dnia dzisiejszego. Były nadawane w programie lokalnym i ogólnopolskim. Jako wielki badacz, entuzjasta i popularyzator muzyki ludowej Dolnego Śląska, Józef Majchrzak przemierzył busem Polskiego Radia setki kilometrów w poszukiwaniu przede wszystkim

² Zob. P. Dahlig, Tradycje muzyczne a ich przemian. Między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej, Warszawa 1998, s. 524-525.

³ Wiktoria Zającowna (po mężu Majchrzak) była również utalentowaną śpiewaczką-amatorką. Śpiewała sopranem w Chórze Rozgłośni Wrocławskiej Polskiego Radia w początkach jego istnienia. Oprócz tego, brała udział w audycjach radiowych jako solistka.

muzyki polskojęzycznych autochtonów. Było to powiązane zarówno z Ogólnopolską Akcją Zbierania Pieśni Ludowych⁴, jak i zbieraniem materiału do autorskich audycji radiowych. Trzeba podkreślić, że w latach pięćdziesiątych istniało wielkie zapotrzebowanie na dokumentację folkloru autochtonów: był to żywy dokument historycznej ciągłości osadnictwa osób polskiego pochodzenia na Ziemiach Odzyskanych. Tego typu badań potrzebowała władza Polski Ludowej, by uprawomocnić swoją propagandę dotyczącą słuszności obecności Polaków na Ziemiach Zachodnich. Potrzebowała ich również napływowa ludność Dolnego Śląska, która czuła się tu obco i nie tworzyła jeszcze zwartej społeczności, bo nie znała ani historii, ani kultury tego regionu, uważanego dotychczas w powszechnej świadomości za niemiecki. Niezwykle zainteresowane badaniami było też środowisko muzykologiczne, bo polską muzyką ludową Dolnego Śląska zajmowało się do II wojny światowej niewielu wykształconych badaczy. Najbardziej zasłużoną osobą w odkrywaniu i upowszechnianiu tej muzyki był właśnie Józef Majchrzak, który oprócz publikacji popularnonaukowych i naukowych, wydał drukiem m. in. dwa zbiory pieśni ludowych z Dolnego Śląska⁵ oraz swoją pracę doktorską *Polska pieśń ludowa na wschodnim pograniczu Dolnego Śląska*⁶, napisaną pod kierunkiem prof. Adolfa Dygacza w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego, a następnie obronioną w 1973 roku.

Majchrzak działał aktywnie w Dolnośląskim Towarzystwie Muzycznym, organizował szereg koncertów umuzykalniających dla młodzieży i dorosłych. Przez krótki czas prowadził Dom Kultury w Kątach Wrocławskich, a także wykładał w Katedrze Etnografii Uniwersytetu Wrocławskiego i na Akademii Muzycznej we Wrocławiu. W latach siedemdziesiątych powrócił na kilka lat do pracy we wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia. Pionierska działalność Józefa Majchrzaka w zakresie badania, dokumentowania i upowszechniania

⁴ Akcja była prowadzona w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku z inicjatywy Państwowego Instytutu Sztuki w Warszawie, przy pomocy technicznej Polskiego Radia. Do pomysłu zrealizowania tego typu przedsięwzięcia przyczynił się m. in. Festiwal Polskiej Muzyki Ludowej (maj 1949), którego koncerty odbywały się w Warszawie i innych większych miastach Polski. Podczas tego wydarzenia muzycznego pokazano wielkie bogactwo polskiego folkloru muzycznego, niekiedy ówczesnie nieznanego. Była to jedna z przyczyn, która skłoniła folklorystów do przeprowadzenia ogólnopolskich badań. Zob. [A. J.], *Zbieramy folklor muzyczny*, „Muzyka”, 1950, nr 2, s. 29-30.

⁵ J. Majchrzak, *Dolnośląskie pieśni ludowe*, Wrocław 1955 oraz idem, *Dolnośląskie pieśni ludowe*, w serii: „Prace i materiały etnograficzne”, t. 21, Wrocław 1970.

⁶ Idem, *Polska pieśń ludowa na Dolnym Śląsku*, Warszawa-Wrocław, 1983.

folkloru dolnośląskiego została doceniona przez ówczesne władze Polski – uhonorowano go licznymi odznaczeniami⁷.

Właściwie dopiero po jego śmierci w 1985 roku we Wrocławiu, badacze zajęli się dalszymi pracami nad muzyką tego obszaru. Były to badania etnomuzykologiczne dotyczące jednak wyłącznie muzyki przesiedleńców. Piotr Dahlig przeprowadził badania nad praktyką muzyczną cymbalistów pochodzących z Kresów Wschodnich i repatriantów z Bośni⁸. Na temat muzyki Górali Czadeckich pisała natomiast Alicja Buczak⁹.

Dotychczas wspomniałam o badaniach Majchrzaka nad muzyką polskiej autochtonicznej ludności na Dolnym Śląsku. Był to trzon jego działalności naukowej i popularyzatorskiej. Trzeba jednak zaznaczyć, że Majchrzak jako redaktor radiowy zajmował się także muzyką przesiedleńców. Wobec niemal całkowitego braku zainteresowania wśród badaczy ich muzyką tuż po wojnie (Ogólnopolska Akcja Zbierania Folkloru Muzycznego skupiała się wyłącznie na muzyce autochtonów), audycje Majchrzaka ukazujące muzykę przesiedleńców, szczególnie tych spoza powojennych granic Polski – z Bośni, Bukowiny Rumuńskiej i Kresów Wschodnich – są obecnie bardzo ważnymi i bodaj jedynymi źródłami muzykologicznymi ilustrującymi ludową praktykę muzyczną drugiej połowy lat pięćdziesiątych, przywiezioną z różnych stron na Dolny Śląsk i wykonywaną przez bezpośrednich świadków przesiedleń.

Spośród ok. 700 audycji radiowych poświęconych muzyce ludowej Dolnego Śląska, które stworzył Majchrzak podczas swojej pracy w Polskim Radio, do czasów obecnych zachowały się 94 nagrania (13% wszystkich audycji, jakie zrealizował Józef Majchrzak) z lat 1952-1959, 1965, 1974 i 1976¹⁰, znajdujące się na 41 taśmach magnetofonowych (szpulowych), przechowywanych w ta-

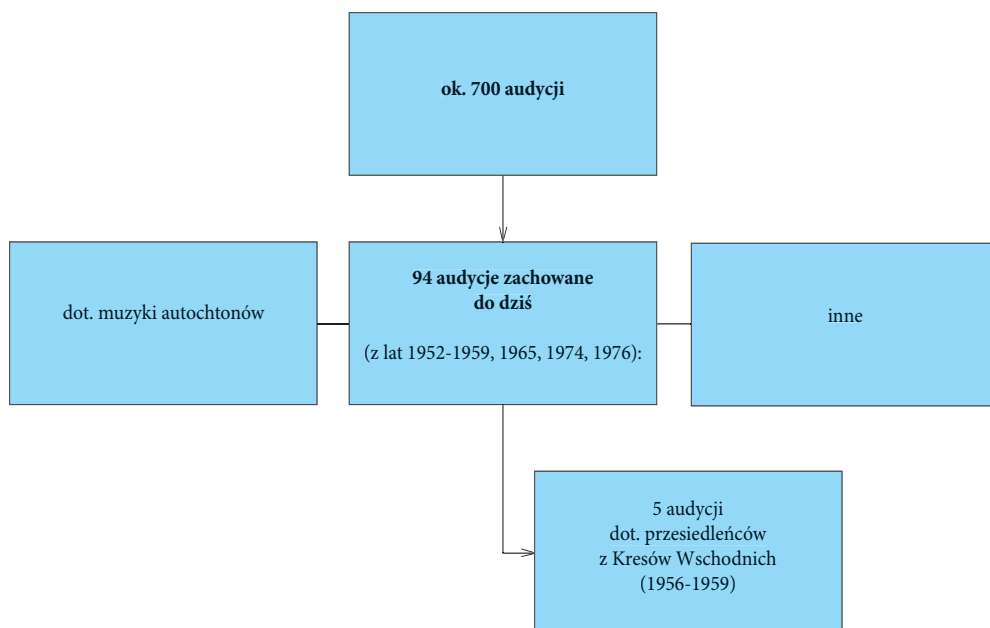
⁷ Józef Majchrzak, [w:] *Akademia Muzyczna im. K. Lipińskiego we Wrocławiu 1948-1988. Wydawnictwo z okazji 40-lecia Uczelni. Suplement*, red. Kazimierz Kościukiewicz i inni, Wrocław 1988, s. 64-65.

⁸ Np. P. Dahlig, *Z badań nad tradycjami muzycznymi na ziemiach zachodnich i północnych. Cymbaliści z Kresów Wschodnich*, „Lud”. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego i Komitetu Nauk Etnologicznych, Z. Jasiewicz (red.), Poznań-Warszawa-Wrocław, 1998, t. LXXXII za rok 1998, s. 133-155 i idem, *Współczesne funkcjonowanie tradycji muzycznych przesiedleńców polskich (przykład repatriantów z Bośni)*, „Literatura ludowa”, 1994, nr 1-2, s. 36-39.

⁹ Np. A. Buczak, *Instrumentarium ludowe Górali Czadeckich*, [w:] *Instrumenty muzyczne w polskiej kulturze ludowej*, L Bielawski, P. Dahlig, A. Kopoczek (red.), Warszawa-Łódź, 1990, s. 45-50.

¹⁰ Nagrania pochodzące z lat siedemdziesiątych XX wieku nagrane są w technice stereo.

śmotece Polskiego Radia Wrocław S.A. w dziale audycji muzycznych. Do każdej taśmy dołączony jest opis jej zawartości. Łączny czas trwania wszystkich nagrań to ok. 25 godzin. Prawnym właścicielem taśm jest Archiwum Państwowe. W czerwcu 2008 roku kopie 40 taśm¹¹, utrwalone na płytach CD, zakupił Instytut Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Płyty przechowywane są w Bibliotece tego Instytutu.



Nagrania prezentujące muzykę przywieziona z Kresów Wschodnich stanowią niewielką część tego zbioru. Jest to pięć audycji słowno-muzycznych o łącznej długości 76 minut. Prezentują muzykę zarówno z północnej, jak i południowej części tego obszaru (przez „Kresy Wschodnie” rozumiem wyłącznie te wschodnie ziemie, które przed II wojną światową leżały w granicach Rzeczypospolitej, czyli dawne woj. Stanisławowskie, Tarnopolskie, Wołyńskie, Poleskie, Nowogródzkie, Wileńskie oraz wschodnie części województw: Lwowskiego i Białostockiego).

Majchrzak wypracował dwa schematy formalne tego typu audycji. W pierwszym audycja była rejestracją odwiedzin ekipy radiowej u danego muzykanta

¹¹ Zbiór ten, w stosunku do zbioru znajdującego się w taśmotece wrocławskiej rozgłośni, nie zawiera jedynie jednej taśmy – nr 594 – ponieważ w trakcie przegrywania uległa ona poważnemu uszkodzeniu.

(pojedynczej osoby lub grupy osób) w jego miejscu zamieszkania¹². Składała się z wywiadów przeplecionych przykładami muzycznymi, spontanicznie inicjowanymi przez odwiedzaną osobę. Drugi schemat opierał się na formie reportażu z takiej wyprawy¹³.

Audycje te miały charakter popularyzatorski i były pozbawione jakichkolwiek głębszych analiz nagrywanego materiału muzycznego. Wiele z nich było częścią cykli audycji radiowych pt. Ludowe zespoły regionalne lub Wieś tańczy i śpiewa.

Materiał przedstawiony w audycjach można podzielić na trzy grupy. Kryterium podziału stanowi sposób prezentacji muzyków i ich muzyki w poszczególnych audycjach. Pierwszą grupę stanowią cymbaliści pochodzący z Kresów, drugą – muzyka kobiet przesiedlonych z Polesia, natomiast trzecią – muzyka kapel rodzinno-sąsiedzkich z Lwowskiego.

Nr taśmy	Nr audycji	Tytuł audycji	Miejsce nagrania	Wykonawcy	Skąd przesiedlani	Rok nagrania	Długość audycji
605	2595	Koncert Jankiela	Stary Wołów k. Wrocławia	1. Franciszek Kaduszkiewicz wraz swoimi uczniami 2. mieszkanki wsi Wrzosa k. Wołowa 3. Józef Pronoszek	1. Wileńszczyzna 2. Polesie (Janów/Іванова / Янава/ Янаў) 3. Wołyń	1956	15'
607	3581	Gieraltowscy muzycy	Gieraltów k. Bolesławca	Kapela rodzinno-sąsiedzka Jana Zazulaka, Józef Komar, (?) Horochowski, mieszkańcy Gieraltowa	Lwowskie (Świrz / Свирж)	1957	14'
615	6149	Zespół cymbalistów Starego Wołowa	Stary Wołów k. Wrocławia	Franciszek Kaduszkiewicz wraz ze swoimi uczniami, Józef Pronoszek	Wileńszczyzna, Wołyń	1958	17'
615	6334	Jeszcze jeden cymbalista	Płoski k. Góry	Józef Marzec	Tarnopolskie (pow. Skalat / Скалат)	1959	15'
616	5889	Ruja także ma swoją kapelę	Ruja k. Legnicy	Kapela rodzinno-sąsiedzka Jana Poga, Karolina Zazulak	Lwowskie (Komarno / Комарно)	1959	15'

Cymbaliści bardzo często są w audycjach porównywani do postaci Jankiela – cymbalisty, bohatera XII księgi *Pana Tadeusza*. Podkreśla się biegłość ich gry oraz aktywność we współtworzeniu życia muzycznego swojej najbliższej okolicy.

Franciszek Kaduszkiewicz, bohater audycji *Koncert Jankiela* oraz *Zespół cymbalistów ze Starego Wołowa* nie jest bliżej przedstawiany. Wiadomo jedynie, że przyjechał na Dolny Śląsk z Wileńszczyzny i osiedlił się w Starym Wołowie, miejscowości położonej ok. 50 km na północny zachód od Wrocławia. Działal aktywnie w Wołowskim Powiatowym Domu Kultury i Świetlicy Technikum Chemicznego w pobliskim Brzegu Dolnym, gdzie prowadził zespół cymbalistów złożony z uczniów tego technikum. Kaduszkiewicz zbudował dla nich 17 instrumentów (stan na rok 1956), uczył ich repertuaru przywiezionego z Wileńszczyzny, ale również opracowywał dolnośląskie pieśni ze zbioru Józefa Majchrzaka i grał je z młodzieżą. Kaduszkiewicz muzykował z nimi wspólnie na cymbałach bądź skrzypcach.

Oprócz prowadzenia działalności dydaktycznej, chętnie grał z osiedleńcami z innych regionów Rzeczypospolitej, np. Józefem Pronoszko (ur. 1896), skrzypkiem z Wołynia. W prezentowanych przykładach muzycznych w wykonaniu obu Kresowiaków można usłyszeć fakturę akompaniamentu cymbałów typową dla tradycji północno-kresowej: cymbały realizują wraz ze skrzypcami główną melodię, silnie ją ornamentując (lewa ręka często powtarza dźwięki prawej). Cymbały nie dodają tu akompaniamentu mogącego stworzyć bogatsze podłoże harmoniczne, co było praktyką spotykaną w grze cymbałów w kapelach południowo-kresowych.

Powyższe przykłady ilustrują swoistą interregionalność, która dotyczyła repertuaru lub składu kapel na Dolnym Śląsku. Nie zawsze jednak miała ona miejsce. W audycji *Jeszcze jeden cymbalista* przedstawiona jest sylwetka Józefa Marca (ur. 1887 w powiecie skałackim), pochodzącego z Tarnopolskiego. Marzec opowiada w audycji swój życiorys, m. in. to, że w młodości grał na bębnie i klarncie, a dopiero później na cymbałach, które wykonał wspólnie z zaprzyjaźnionym majstrem. A jest to instrument o donośnym brzmieniu, bo

¹² Byłoby to nawiązanie do przedwojennych radiowych wizyt-transmisji muzyki ludowej zdanej miejscowości.

¹³ Wywiady w terenie przeprowadzał Majchrzak, natomiast komentarze do audycji czytał albo on, albo jeden z zawodowych lektorów radiowych: Józef Wolny lub Anna Hannowa.

składający się aż ze 162 strun (18 dźwięków x 9 strun na każdy dźwięk; strój kwintowy).

Trzeci cymbalista, Józef Komar, jest związany z rodzinno-sąsiedzką kapelą Jana Zazulaka, której poświęcona jest audycja *Gierałtowski muzykanci*. Obaj mieszkali przed wojną razem w jednej miejscowości – w Świrzu pod Lwowem (20 km na płd. wschód od Lwowa). Wieś została przesiedlona w 1946 roku w całości w nowe miejsce, do Gierałtowa koło Bolesławca. Pozwoliło to utrzymać kapelę ludową, która istniała na Kresach w takim samym składzie instrumentalnym, jak na Dolnym Śląsku po przesiedleniu: skrzypce, trąbka i 120-strunowe cymbały, wykonane przez członka kapeli, Józefa Komara. Wchodzi one w skład następujących zespołów instrumentalnych: skrzypce + cymbały (Jan Zazulak + Józef Komar) oraz troje skrzypiec + trąbka + cymbały (kapela rodzinno-sąsiedzka Zazulaka).

We wsi istnieje poza tym zespół śpiewaczy i strażacka orkiestra dęta. Wszystkie grupy muzyczne prowadzi Jan Zazulak, zwany powszechnie „kapelmistrzem”. Miejscem, w którym zbiera się tutejsza ludność (starszego i młodszego pokolenia), aby pośpiewać, pograć i potaćzyć, jest świetlica gromadzka. Poza tym muzyka ludowa towarzyszy weselom.

W innej części audycji przedstawiany jest „Dziadzia” Horochowski, który opowiada o ligawkach, które sam wykonywał w dzieciństwie w Galicji Wschodniej i które wykonuje również na Dolnym Śląsku. Są to instrumenty pasterskie, z sześcioma otworami, na których gra się zawsze solo.

Na koniec audycji o kapeli Zazulaka można usłyszeć, jak mieszkańcy Gierałtowa tańczą ogrodnika. Ten taniec jest opisywany przez Majchrzaka jako taniec podobny do śląskiego trojaka¹⁴, ze względu na sposób ustawienia tancerzy względem siebie (dwie kobiety i mężczyzna) oraz towarzyszącą muzykę (taniec dwuczęściowy o zmiennym metrum wykonywany przy akompaniamencie kapeli złożonej z cymbałów i skrzypiec, składający się z części wolnej w metrum 3/4 i szybkiej w metrum 2/4).

Audycja ta przedstawia repertuar istniejący w niezmienionej – jeśli wierzyć słowom muzyków – formie już dwunasty rok po przesiedleniu (audycję nagrano w 1957 roku). Jest to ewenement, spowodowany zapewne faktem jedno-

¹⁴ Rzeczą charakterystyczną dla audycji Majchrzaka, traktujących o muzyce ludności nie-śląskiej z urodzenia, jest szukanie w prezentowanych przez nią przykładach muzycznych wszelkich podobieństw do folkloru muzycznego autochtonów śląskich.

rodności pochodzenia terytorialnego mieszkańców Gierałtowa. Nie muszą oni wstydzić się swojej regionalnej kultury, nie muszą jej ukrywać przed sąsiadami ze wsi. Mają głębokie poczucie wspólnoty i wobec tego nie jest konieczne budowanie jej kosztem rezygnacji z własnej tradycji, jak to miało często miejsce w miejscowościach zasiedlonych ludnością o różnym pochodzeniu regionalnym osadników.

Drugą audycją, która ukazuje folklor muzyczny przywieziony z Lwowskiego na Dolny Śląsk, jest audycja *Ruja także ma swoją kapelę*. Tytułową Ruję, miejscowość położoną na zachód od Legnicy, zasiedlono w 1947 roku osadnikami z Rzeszowskiego i Lwowskiego. Bohaterem audycji jest miejscowa kapela, złożona z byłych mieszkańców wsi Komarno pod Lwowem (20 km na płd. zachód od Lwowa): Jana Roga (skrzypce), jego córki Anieli (bęben, zwany „barabanem”¹⁵), syna Leona (akordeon) oraz mieszkańca sąsiedniej wsi, Jana Stefanickiego (trąbka). Druga córka Roga, Karolina Zazulak¹⁶, jest śpiewaczką ludową.

Zaprezentowany w audycji repertuar to w większości przyśpiewki i tańce weselne, m. in. chłopski polonez, marsz. Najciekawszymi jednak przykładami muzycznymi tej audycji są niewątpliwie żydowski taniec poślubny i toast weselny, oba wykonane wyłącznie przez kapelę. Uderza przede wszystkim tonalność tej muzyki (oparcie się o sekundę zwiększoną, skale cygańskie) i sposób gry na instrumentach, szczególnie skrzypcach. Jest on bardzo ozdobny; melodie obu przykładów obfitują w tryle i glissanda. Jan Róg informuje, że od czternastego roku życia grywał na weselach i zabawach, w tym żydowskich (kapela polsko-żydowska składała się z klarnetu, skrzypiec i bębna). Nauczenie się repertuaru należącego do tej tradycji muzycznej nie stanowiło dla niego problemu. Róg twierdzi, że Polacy z Żydami żyli w zgodzie, aczkolwiek nie występowała pomiędzy tymi narodami zażyłość; na przykład Polacy nie byli zapraszani na żydowskie wesela i odwrotnie.

¹⁵ Ani w opisie taśmy, ani w samej audycji nie ma bardziej szczegółowego opisu tego instrumentu. Słuchając jednak muzyki wykonywanej przez kapelę nietrudno wysłyszeć, że jest to bęben dwustronny z trójkątem bądź innym, podobnym w brzmieniu, idiofonem uderzanym.

¹⁶ Występuje – być może przypadkowa – zbieżność nazwisk muzyków z Lwowskiego, pojawiających się w różnych nagraniach Majchrzaka. W końcu lat pięćdziesiątych w Gierałtowie koło Bolesławca działał Jan Zazulak (zob. audycję pt. Gierałtowski muzykanci na taśmie nr 607), a w tej audycji (nagranej w 1959 roku) występuje Karolina Róg (po mężu Zazulak), śpiewaczka ludowa.

Gdy słucha się żydowskiej muzyki zapisanej dzięki tej audycji¹⁷, zadziwia świeżość gry kapeli. Pomimo braku obecności Żydów w Ruji i braku okazji do grania na żydowskich weselach, zespół Roga wykonuje dawny repertuar.

Na uwagę zasługuje jedyny w omawianym tu zbiorze audycji przykład muzyczny z Polesia, pojawiający się w audycji *Koncert Jankiela*, przy okazji prezentacji działalności Franciszka Kaduszkiewicza w Wołowskim Domu Kultury. W tymże Domu spotykały się trzy kobiety przesiedlone w okolice Wołowa z miejscowości Janów na Polesiu (koło Pińska, 132 km od Brześcia, blisko granicy z Ukrainą). Były to Józefa Marcinkowska, Weronika Poryszko i Janina Grodkowska. Na nagraniu wykonują one *a capella* pieśń *Oj u polu ozyreczko*. Oprócz niepolskiej gwary, uwagę zwraca wielość¹⁸, w którym dominują współbrzmienia tercji i kwinty, rozchodzące się pod koniec każdej frazy do współbrzmienia oktawy. To jedyny przykład muzyki wokalne ze znacznymi wpływami białoruskimi wśród zachowanych audycji Majchrzaka.

Pomimo faktu, że do obecnych czasów zachowało się tylko pięć audycji Majchrzaka z muzyką przesiedleńców z Kresów Wschodnich, przedstawiają one wielkie bogactwo tradycji przywiezionej z tamtych ziem na Dolny Śląsk. Tradycji, które były żywe jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych, bo z tego właśnie okresu pochodzą nagrania. Można zaobserwować różne losy przywiezionej ze sobą tradycji, albo brak modyfikacji modyfikacji, albo zmiany polegające na wprowadzaniu nowego repertuaru czy składu kapel (członkowie o różnym pochodzeniu regionalnym). Tego typu przemiany świadczyły o postępującym procesie integracji kulturowej ludności Dolnego Śląska, o który tak bardzo zabiegały władze państwowe.

Omawiany w niniejszym artykule zbiór fonogramów nie jest w ogóle znany muzykologom. Co więcej, poza Majchrakiem prawdopodobnie nikt w ogóle nie zarejestrował na taśmie owej muzyki, którą wykonywało w latach pięćdziesiątych XX wieku pierwsze pokolenie osiedleńców. Są one zatem unikalnym

¹⁷ Żydowska tradycja muzyczna nie była mile widziana na antenie Polskiego Radia w czasie, gdy powstawała audycja (1959 r.). Tylko rozgłośnia warszawska miała wtedy pozwolenie na ewentualną emisję tego typu materiału. O dawnym stosunku cenzury i radia do żydowskiej spuścizny kulturowej świadczy uwaga zapisana w opisie zawartości taśmy 616, na której zarejestrowano audycję pt. Ruja także ma swoją kapelę: „Uwaga! W programie m. in. melodie żydowskie!”. Majchrzak musiał zapewne starać się o specjalne pozwolenie na emisję tego typu materiału.

¹⁸ Jest to dwugłos, który w niektórych odcinkach przebiegu melodycznego zbiega się w jednogłos.

źródłem przybliżającym ludową praktykę muzyczną mieszkańców Dolnego Śląska tamtych lat.